pocztowa uiszczona gotówką.

62 Piotrków środa 10 marca 1937 roku Rok XIV Cena 10 gr.

ILUSTROWANY

GŁOS TRYBUNALSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE WYCHODZĄCE i DRUKOWANE W PIOTRKOWIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
Piotrków Tryb., Legionów 2, tel. 10-55.

REDAKTOR PRZYJMUJE:
od godz. 8 — 10 i od 14 — 16.

ADMINISTRACJA CZYNNA:
od godziny 8-ej do 19-ej.

Prenumerata miesięcznie
2.50

ŁYNNY „MAR CANTABRICO" ZATOPIONY

z ładunkiem amunicji dla czerwonej Hiszpanii

DYN, 9.3. — Cała Anglia została zaalarmowana wiadomością, iż w Biskajskiej jakiś nieznany okręt ostrzeliwuje angielski statek „Ada". Radiodepesze doniosły wiec trationy kilkoma pociskami. Informacje te potwierdzone zo- nez radiostacje francuskie.

niejsce zatonięcia parowca udały torpedowce angielskie, aby na- okręt wojenny zatrzymać.

ofera znalazła zgoła nieoczekiwa- wiązanie. Okazało się, że zatopiony statek angielski, lecz parowiec ki „Mar Cantabrico".

tego okrętu w swoim czasie nie przez kilka dni ze szpalt dzien ciego świata. „Mar Cantabrico" ce statek, słynny z „wyścigu" w jego partnerem był... kongres a- nski.

tatek ten załadowano amerykań- ści samolotowe przeznaczone dla il, a jednocześnie kongres amery obradował nad ustawą o neutral- przewidującej zakaz wywozu broni w Zjednoczonych. Kongres śpie- z załatwieniem ustawy, aby unie- wysyłkę materiałów wojennych r Cantabrico", okręt zaś pośpiesz- wał części samolotów, aby opuś- torialne wody Stanów, zanim kon hwali ustawę.

yścigu zwyciężył „Mar Cantabri- szcze na granicy wód amerykań- atrzymany został przez samolot y i zawrócony, okazało się jednak wa nie została uchwalona w ter- wobec czego „Mar Cantabrico" — zwolniono.

Okręt z cennym ładunkiem czterdziestu siedmiu samolotów amerykańskich odpłynął najpierw do Meksyku Od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął. Ostatnio władze powstańcze otrzymały doniesienie, że „Mar Cantabrico" znajduje się już na pełnym oceanie i zmierza do Bilbao. Na wody zatoki Biskajskiej skierowano większość floty powstańczej, która urządziła polowanie na „Mar Cantabrico".

Wczoraj statek pojawił się w zatoce. Krążownik powstańczy „Canarias" począł statek bombardować. Od wybuchu pocisków powstał na pokładzie pożar. — Wobec znacznych ilości materiałów łatwopalnych i wybuchowych, wkrótce cały statek stanął w płomieniach. O gaszeniu ognia nie mogło być mowy. Załoga została uratowana przez marynarzy krążownika „Canarias".

Ładunek „Mar Cantabrico" składający się ze zdemontowanych samolotów amerykańskich, oraz transportu karabinów, dział i amunicji meksykańskiej, przedstawiał olbrzymią wartość 500.000 funtów szterl. (14 milionów złotych.).

Piotrków otrzyma Urząd Wojewódzki

Energiczne starania odpowiednich czynników zmierzają do zrealizowania wielkiego projektu

Sprawa podniesienia życia gospodarczego naszego miasta od chwili zdegradowania Piotrkowa do rzędu miast powiatowych i związanego z tym jego upadku była już niejednokrotnie przedmiotem ożywionych debat i dyskusyj także na łamach prasy. Co pewien okres czasu ukazywały się mniej lub więcej sensacyjne wzmianki o takich czy innych posunięciach w kierunku naprawy wytworzonych stosunków.

Powołany został specjalny Komitet Obrony Interesów Miasta, który jednak po krótkiej egzystencji zmarł na uwiąd nieróbstwa, nie dokonawszy nic. Pod „czujnym" okiem tej organizacji przeniesiono hipotekę do Łodzi i Częstochowy, przeniesiono Okręgowy Urząd Ziemski, skasowano Szkołę Geometrów, przeniesiono około 1.000 rodzin kolejarskich, Częstochowa sięgała jeszcze po Sąd Okręgowy, a nawet Tomaszów po hipotekę.

Członkowie Komitetu, siedząc za biurkami i otaczając się wonnym dymkiem papierosów — snuli romantyczne projekty uzdrowienia miasta. Stąd zapewne wyszły pocieszające pełne optymizmu — pogłoski o budowie kolei do Radomia, utworzenia Urzędu Wojewódzkiego w Piotrkowie i t.p.

Aczkolwiek myśl przeniesienia czy utworzenia w Piotrkowie Urzędu Wojewódzkiego zasadniczo nie jest nowa, gdyż mniej więcej od 15 lat nurtuje już wśród pewnych czynników gospodarczych naszego miasta — to jednak ostatnio przybiera ona na wyrazistości i przedstawia się realniej.

Pewna osobistość z pośród Zarządu Miejskiego, której interes Piotrkowa leży na sercu głęboką troską — w porozumieniu z przedstawicielami sfer gospodarczych i przy zachowaniu dyskrecji — wszczęła energiczne kroki, zmierzające do zrealizowania wielkiego projektu utworzenia w Piotrkowie Urzędu Wojewódzkiego.

W związku z okrojeniem województw zachodnich na rzecz łódzkiego i projektami zmiany granic terytorialnych sąsiadujących z nim województw, a nawet skasowania niektórych — zdawałoby się — nie aktualna sprawa utworzenia w Piotrkowie siedziby Urzędu Wojewódzkiego — nabrała znowuż życia.

Poczyniono już odpowiednie kroki u czynników miarodajnych w stolicy, gdzie — według uzyskanych przez nas wiadomości — sprawę tę potraktowano bardzo przychylnie, a nawet uzależniono zrealizowanie tego projektu tylko od przygotowania odpowiedniego budynku na siedzibę Urzędu Wojewódzkiego.

Władze, rozumiejąc nasz obecny stan materialny — ustosunkowały się więc życzliwie do wysuwanego przez Piotrków projektu odrodzenia życia gospodarczego. Również Urząd Wojewódzki w Łodzi traktuje nasz projekt przychylnie. Łódź najprawdopodobniej otrzymałaby, jak Warszawa — województwo grodzkie.

Palestra piotrkowska i władze sądowe wyraziły gotowość przeniesienia swej siedziby do innego budynku, aby gmach Starostwa, jako najbardziej reprezentacyjny i obszerny w Piotrkowie — oddać Urzędowi Wojewódzkiemu.

Wobec oświadczeń prezydenta miasta prof. Fiszera na temat podczas ostatniego posiedzania Rady Miejskiej — sprawa nabrała obecnie takiego znaczenia, że istnieje możliwość zrealizowania zamierzeń odnośnie utworzenia siedziby Urzędu Wojewódzkiego w Piotrkowie, co przyczyni się do ożywienia naszego życia gospodarczego.

eneralna ofensywa na Madryt

Cały front w ogniu

Pozycje rządowe pod Siguenza przełamane

Yż, 9.3. Radiostacja powstańcza w ce podaje następujący komuni- Wojska powstańcze rozpoczęły w atak na całym froncie Ma-

Queipo de Llano w wieczornym ieniu radiowym oświadczył:

froncie Madrytu, liczne kolumny w okolicy Siguenza, zdobywając ozycje Uemada, Almadrones, Ca- de Henares, Maranon. — Można po że pierwsze linie nieprzyjaciela wane kompletnie na całej szero- arszu kolumn wojsk narodowych. arsz naprzód rozpoczął się."

tańcza kwatera główna z Salamanki w komunikacie nocnym donosi, że na froncie Siguenza wojska narodowe przerwały pierwsze linie nieprzyjacielskie, zajmując pozycje na wysokości Almadrones i Alamino. Nieprzyjaciel poniósł dotkliwe straty. Wojska narodowe zdobyły 5 karabinów maszynowych i bogaty materiał wojenny.

Defraudacja 100.000 złotych w Gródku Jagiellońskim

LWÓW, 9.3. W Gródku Jagiellońskim popełnił samobójstwo urzędnik tamtejszego magistratu Willer.

Wszczęte po jego śmierci dochodzenie ujawniło malwersację w wysokości 100 tysięcy złotych. W związku z wykryciem nadużyć prowadzone jest dochodzenie, w którym między innymi objęci są były burmistrz Gródka Le Bouton, kasjer Wesołowski oraz kilku urzędników magistratu.

IDEA KONSOLIDACJI WSZĘDZIE DOCIER

Nieprzerwaną falą płyną od przeszło 2 tygodni zgłoszenia do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Ręka, wyciągnięta „ponad płoty i mury", strzeżone przez „graczy politycznych" w imię „partyjnych ambicyj i interesów", przez „antykwariuszy smutnej przeszłości" — ręka ta wskazała najszerszym warstwom społeczeństwa drogę do konsolidacji. Na tej drodze poczyna się już rozlegać „żelazny krok potężnych i zdyscyplinowanych szeregów, prowadzonych jedną wolą, ku jednemu celowi".

Zgłoszenia obejmują więc coraz szerszy zasięg. W ciągu kilkunastu dni, dzielących chwilę obecną od dnia 21 lutego, dnia ogłoszenia przez Adama Koca deklaracji ideowej — setki i tysiące zrzeszeń, organizacji, stowarzyszeń, instytucji — odbyły zebrania i narady. Niema niemal w Polsce miejscowości, miasta i miasteczka, wsi i gromady, w której nie odbyłoby się takie zebranie. Radziły wielkie i małe zespoły, radzili ludzie różnych warstw i stanów, radziły zrzeszenia o najrozmaitszym charakterze: społecznym, gospodarczym, oświatowym, spółdzielczym, humanitarnym i t.d.

Z tych setek i tysięcy zebrań, setek i tysięcy narad, setek i tysięcy uchwał popłynęły akcesy do O.Z.N.

Trzeba ten właśnie charakter zgłoszeń podkreślić. Nie byłoby bowiem spontanicznym odruchem, a rezultatem przemyśleń i zastanowień, rezultatem zbiorowej woli wyrażonej po głębokich naradach, po porozumieniu się zarządów tych zrzeszeń z członkami, po uzgodnieniu wzajemnym treści deklaracji ideowej z prądem konsolidacyjnym, nurtującym nasze społeczeństwo.

Wykazały to z całą dobitnością te dwa tygodnie, które minęły od ogłoszenia przez Adama Koca wezwania do społeczeństwa. Wykazały, jak głęboko w masach tkwiła tęsknotaa za konsolidacją, jak powszechne było właśnie w „dołach" społecznych, właśnie — by użyć tego często nadużywanego określenia — w „szarym człowieku" zrozumienie potrzeby jednoczenia się „ku jednemu celowi".

I jeśli dziś czytamy, że w zapadłym miasteczku lub jakiejś gminie wiejskiej zebrało się kilkudziesięciu ludzi, zrzeszonych w lokalnej organizacji, mającej cele czy to społeczne czy gospodarcze czy inne jakieś — i ci właśnie z radością witają apel do konsolidacji — to w tym fakcie widzimy wieksze i bardziej ważkie potwierdzenie potrzeby obozu jednoczącego ludzi dobrej woli, niż w akcesach, wychodzących od sfer, stojących u góry, od dawna już żyjących w dobrze zorganizowanych zespołach.

A jeżeli przeciwnicy z przekąsem mówią o tego właśnie typu zgłoszeniach, wywodzących się z głębi społeczeństwa, ze sfer nie zblazowanych doktrynerstwem partyjnym — to możemy im odpowiedzieć: te właśnie akcesy są świadectwem, że apel Adama Koca dotarł „ponad płoty i mury", strzeżone przez starych wygów partyjnych.

Już dziś jest zupełnie widoczne, jak olbrzymi zasięg obejmie Obóz Zjednoczenia Narodowego. Rozmiary, jakie przybrały zgłoszenia do Obozu, są tego dzianem.

Już dziś możemy powiedzieć: n miejscowości w całym kraju i nie m dowiska, do któregoby nie dotarł konsolidacji — a dotarłszy nie spo wała masowych przystąpień do Obo

Wywiad z J. E. Ks. Gerlie

Biskupem Tarbes i Lourdes

WARSZAWA. — W dzień swojego wyjazdu z Warszawy JE. ks. Biskup Gerlier przyjął łaskawie w swoim skromnym pokoiku w hospicjum Domu im. Piusa XI przy ul. Nowogrodzkiej przedstawiciela Katolickiej Agencji Prasowej, p. Adama Romera, by podzielić się za jej pośrednictwem swoimi wrażeniami z pobytu w Polsce z czytelnikami prasy katolickiej.

Wszyscy, którzy mieli okazję słuchać wspaniałych odczytów, jakie Ks. Biskup wygłosił w auli Instytutu Francuskiego, oraz w wielkiej sali Domu Katolickiego, wiedzą, że jest on osobistością czarującą, mówcą naprawdę złotoustym, łączącym głęboką wiedzę i budującą pobożność z radością życia i przemiłym dowcipem. Widząc uśmiech zakłopotania na jego dostojnej i zarzem wybitnie pięknej twarzy, zrezygnowaliśmy z przestrzegania sformułowanych szczegółowo pytań, pozostawiając Ks. Biskupowi całkowitą swobodę wypowiadania wrażeń i myśli.

„Jestem — oświadczył dostojny rozmówca — do głębi duszy wzruszony wspaniaałością przyjęcia, jakie mi zgotowano w Polsce i entuzjazmem religijnym, z jakim się tu spotykam na każdym kroku. Tyle serdeczności, tyle gościnności ze wszystkich stron, tyle manifestacji przyjaźni wyryły się głęboko w mojej pamięci. Widok przepełnionej sali Domu Katolickiego, do której pomimo olbrzymich jej rozmiarów nie wszyscy mogli się, niestety, dostać, i tyle innych okazji zainteresowania dla przedstawiciela świętego miasta Lourdes, głębokie na mnie wywarły wrażenie. Już jadąc do waszego pięknego kraju odczuwałem całą siłę łączących nas więzów historycznych, w szczególności tej wspólnoty duszy polskiej i francuskiej, wyrażającej się przede wszystkim w szlachetności i bezinteresowności naszego idealizmu. Co nas szczególnie łączy i powoduje stałość naszych wzajemnych uczuć narodowych, to — wspólność naszej wiary religijnej, dla której razem cierpieliśmy prześladowania. Najbardziej zaś może zbliża nasze narody owa łączność duchowa, polegająca na kulcie Niepokalanej. Ta sama przecież Najświętsza Panna, która „Jasnej broni Częstochowy i w Ostrej świeci Bramie", która czczona jest przez was jako Królowa Korony Polskiej, jest ośrodkiem najwyższej czci całej Francji w świętej Grocie w Lourdes. Nie zapomnimy nigdy głębokiego wrażenia, jakie wywarł w Lourdes w 1874 roku, nazajutrz po klęsce Francji, przyjazd delegacji polskiej ze sztandarem z pięknie wyhaftowaną na nim Matką Boską Częstochowską, okrytym kirem na znak żałoby narodowej, z przepięknym napisem, by „mieć nadzieję i czekać wraz z Francją". Za ten dowód przyjaźni postaraliśmy się odwdzięczyć w 1920 r., w chwilach, kiedy najazd czerwony groził zalewem całej Polski, składając u stóp Najświętszej Panny z Lourdes gorące modły o zwycięstwo polskiego oręża".

W tej chwili Ks. Biskup pokazał nam numer „Journal de la Grotte" z lutego 1921 roku z fotografią wspomnianego powyżej sztandaru po środku, oraz z artykułami poświęconymi podziękowaniu złożonemu Biskupowi Scheepferowi przez JEm. Ks. Kardynała Kakowskiego we modły. Przybyła wówczas do L specjalna delegacja Episkopatu p go z księżmi metropolitami Sapieh cdorowiczem na czele, na której cz dobyto ze „zbrojowni" Najświętsze ny ów sztandar polski, którego p niem Lourdes stale się szczyci.

„Na niedawne Triduum w Lour mówił dalej ks. Biskup Gerlier — przez trzy dni z upoważnienia I odprawiano w Grocie bez przerwy św. na intencję pokoju, na ów „szt nieba", jak go nazywała prasa pol przybyło aż czterech waszych bis To też w tej wspólnocie moralnej, telskiej i społecznej całego świat lickiego, ujawnianej stale w Lour Francja i Polska znajdują wciąż w język. Kult Matki Boskiej w Lour czy wszystkich ludzi dobrej woli samym służy sprawie pokoju p narodami, przypominając im stal ich braterstwa w Chrystusie. Czy być ładniejsza manifestacja mię dowego pojednania, jak widok r nej u stóp Groty licznej pielgrzy mieckiej, na którą wskazując po mi jeden z moich rodaków, że Bo kuje za łaskę możności przebaczen chwili z całego serca tym, którzy na zabili na wojnie.

Staramy się w Lourdes pami wszystkich narodach, szczególnie które cierpią prześladowanie. W trzeci piątek w miesiącu odp Mszę Św. na intencję nieszczęśliw

Jako gorący patriota francuski sercem przywiązany do swojego mogę was tylko zapewnić, że jeste podziwu dla odrodzenia katolickie jej ojczyzny. Nie do pomyślenia siaj takie prześladowania, jakie liśmy w początku bieżącego stul Kiedy się żyło w Lourdes i widzi Francję bez różnicy warstwy, w pochodzenia, przypływającą bez do świątyni w Lourdes, to trud mieć najgłębszej wiary w żywot tolicyzmu francuskiego i w najle go widoki rozwoju w przyszłości, wdzięczny, gdyby ci wszyscy, kt li okazję słuchać moich odczytów zapamiętali, że nie było moim cel ne mędrkowanie, ani rozprawianie kolwiek systemie, lecz poprostu p wianie konkretnych faktów i liczb na podstawie rzeczy wid przez codziennego naocznego bez cienia przesady. Pomimo wie ności i wielu objawów smutnych, rymi zresztą mamy do czynienia czy innej postaci we wszystkich Francja pozostała i pozostanie sze wielkim i żywotnym narodem kim".

W tej chwili Ks. Biskup przerw siał dalszy tok swoich pięknych m meldowano mu bowiem kapitana court z ambasady francuskiej, kt był towarzyszyć dostojnemu Gos ramienia pana ambasadora Noel roczystym złożeniu wieńca na Gro znanego Żołnierza. Na pożegnanie skup powiedział jeszcze kilka serd słów na temat potęgi katolicyzmu sce, która tak niezatarte na nim wrażenie, oraz wyraził najlepsz życzenia dla dalszego rozwoju prasy katolickiej.

Powrót R. W. D. 13 z raidu nad oazami

WARSZAWA. Na lotnisku w Warszawie wylądował wczoraj samolot RWD 13 na którym inż. Drzewiecki i płk. Kwieciński odbyli daleki lot do Egiptu, gdzie brali udział w międzynarodowym raidzie nad oazami. Samolot RWD-13 zajął w raidzie 14 miejsce. Pierwsze miejsce zajął dwumotorowy komunikacyjny Junkers, rozwijający szybkość do 300 km. na godzinę. Dalsze miejsca zajęły niemieckie samoloty Messerschmidty.

Lot nad oazami samolotu RWD-13 miał na celu głównie sprawdzenie, czy w innych cięższych warunkach samolot sprosta przeszkodom. Zajmując 14-te miejsce na 46 maszyn — nasza RWD-13 wypadła zupełnie dobrze.

Zwolnienia aresztowanych

WARSZAWA, 8.3. Z pomiędzy aresztowanych przy likwidacji „Dziennika Popularnego" wypuszczono wiele osób, tak, że w więzieniu znajdują się tylko: dr. Muszkatenblit, Wł. Pietrzykowski, inż. Drzewiecki, Kubicki, Szenwald i Natanson. Zwolniono ostatnio aptekarza Wojciechowskiego, jednego z współwłaścicieli pisma.

Dzień 12 maja poświęcony wyrażeniu czci dla Wielkiego Marszałka

WARSZAWA, 9.3. Wydział Wykonawczy Komitetu Uczczenia Marsz. Józefa Piłsudskiego ogłosił, że dzień 12 maja będzie poświęcony wyrażeniu czci dla Wielkiego Marszałka. W dniu 19 marca, jako w dawnym dniu Marszałka — Pan Prezydent Rzplitej, Prof. Mościcki wygłosi przemówienie w obecności Rządu. Przemówienie to będzie transmitowane przez Polskie Radio.

11 listopada — Swięto Narodowe

Dzień wolny od pracy

WARSZAWA, 9.3. Wczoraj o godz. 8 rano pod przewodnictwem p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego odbyło się posiedzenie Rady Ministrów.

Na posiedzeniu tym m.in. uchwalony został projekt ustawy, mocą której dzień 11 listopada zostaje ogłoszony dniem Święta Narodowego. W związku z tym w myśl postanowienia tej ustawy, dzień ten ma być całkowicie wolny od wszelkiej pracy.

Uchwalony projekt ustawy w najbliższym czasie złożony zostanie do laski marszałkowskiej.

Wstrząsająca tragedia rodzinna

z powodu nędzy i choroby żony

We wsi Truskolasy, gm. Panki, rozegrała się wstrząsająca tragedia rodzinna. 40-letni Józef Parkitny w przystępie szału zamordował siekierą żonę i troje dzieci w chwili, gdy byli pogrążeni w głębokim śnie. Następnie w celu samobójczym poderżnął sobie żyły.

Morderca zostawił długi list, w którym jako przyczynę swego strasznego czynu podał nędzę i chorobę żony.

Stan nieszczęśliwego mordercy nie jest groźny.

upcy i rzemieślnicy pójdą ręka w rękę

Starania o przeniesienie Piotrkowa do III kategorii miast

pcy piotrkowscy, zrzeszeni w Stow. ów Polskich, wszczęli, jak wiadomo ia o przeniesienie Piotrkowa do niż ategorii miast, wysyłając w tej spra dpowiedni memoriał do swoich władz tych dniach Centrala Stow. Kupców ała odpowiedź, z treści której wy że w sprawie przeniesienia Piotrko niższej kategorii należy przedłożyć terstwu skarbu odpowiednio umoty ne podanie, w którym, jako zasadni rgument — musi być podane zesta danych o spadku handlu przemys zemiosła na terenie Piotrkowa za ok najmniej lat 12 tj. od r. 1925, czyli jścia w życie ustawy o podatku prze wym.

ieważ Stow. Kup. Polsk. jest stosun młode i danych tych zebrać nie mo że — przeto apeluje do wszystkich kupców, aby w interesie własnym i całego mia sta dane te zechcieli zgłaszać w biurze Sto warz. przy ul. Słowackiego 22.

Jak nas poinformowano — rzemieślnicy piotrkowscy również czynią w tym kierunku starania, gdyż rzemiosło w równej mierze, a bodajże w jeszcze większym stopniu od kupiectwa odczuło spadek obrotów.

KTO PRAGNIE POZBYĆ SIĘ REUMATYZMU i PODAGRY?

Szarpiące, kłujące bóle w stawach i członkach, wykrzywienie rąk i nóg, ورgawki, kłucie i kurcze w różnych częściach organizmu, a nawet osłabienie wzroku—oto przeważnie skutki cierpień reumatycznych i podagry, które należy usunąć, inaczej choroba czyni coraz większe postępy.

POLECAMY uzdrawiającą, rozpuszczającą szczwiany pobudzającą przemianę materji KURACJĘ DOMOWĄ. Kuracja ta polega na stosowaniu kunsztownie zdobytego środka z naturalnego źródła leczniczego, które dobrotliwa matka-natura stworzyła dla cierpiącej ludzkości.

Napiszcie do mnie natychmiast, a otrzymacie zupełnie darmo i franco

pouczającą broszurkę

PANNONIA — APOTHEKE

Budapest 72, Postfac 83. Abt. 370.

Przeniesienie kiosku pocztowego

yzją naczelnika I Urzędu Poczt i Te ów w Piotrkowie — znajdujący się wnym budynku pocztowym przy ul. ckiego kiosk pocztowy został prze ny na godziny poza urzędowe (od 15 i od 18 do 20) do działu oddaw przy ul. Sienkiewicza. Wejście do nek pocztowych.

radzież w śródmieściu

nocy z 8 na 9 b.m. nie ustaleni na sprawcy dokonali zuchwałej kradzie dlin i wyrobów masarskich na szko Eugeniusza Bartenbacha, zam. przy owackiego 11.

adzieży dokonano z lodowni. War skradzionych wędlin p. Bartenbach na 300 zł.

Biedna świnka zginęła bez wieści

Władysław Czech, zamieszkały we Stoki, gm. Wadlew, zawiadomił tam posterunek policji, że nocy onegdaj kradziono mu świnię wartości około otych.

KINO-TEATR

A^S

PL. NIEPODLEGŁOŚCI 2

właśc. Konopińska i Piaskowska

DZIŚ i DNI NASTĘPNYCH! MIŁOŚĆ! INTRYGA! HUMOR

Wspaniała komedia z serii wyszukanych, tchnąca, poezją, warem życia, miłością i intrygą, dająca pełnię wzruszeń i emocji p.t.

Tydzień przed ślubem

W rolach gł. Hubert Marschall i Jean Arthur

Tydzień przed ślubem jest jak butelka dobrego wina, po którym zostaje żal, że jej zawartość tak prędko skończyła się.

Nad program — DODATKI DŹWIĘKOWE

Jeszcze jedna ofiara niebezpiecznego opryszka

Poszkodowani składają skargi po osadzeniu go w areszcie

Przed kilku dniami posterunek policji w Bełchatowie zatrzymał niejakiego Jana Gniewaszewskiego, który z bronią w ręku zabrał w restauracji 80 zł swemu kompanowi od kieliszka, Marcinkowskiemu.

Wobec skarg, jakie w dalszym ciągu napływają już po aresztowaniu tego niebezpiecznego opryszka — wydaje się, że również i Marcinkowski został zmuszony do „postawienia" wódki przez Gniewaszewskiego.

W dniu wczorajszym na posterunek policji w Bełchatowie zgłosił się mieszkaniec wsi Wola-Mikowska, gm. Bełchatówek, Bolesław Kłębowski, który złożył zeznanie, że w dniu 22 lutego r.b. podczas posilania się w restauracji Gaszewskiego w Bełchatowie podszedł do niego Gniewaszewski i zażądał wódki, a kiedy Kłębowski odmówił — rzucił się na niego i począł go bić.

Napadnięty, obawiając się smutnych dla siebie skutków bójki — zakupił wreszcie wódki i uraczył nią Gniewaszewskiego — „dla świętego spokoju".

Z tego wynika, że Gniewaszewski na terenie Bełchatowa stanowił groźny i niebezpieczny dla otoczenia typ alkoholika, od którego społeczeństwo należy uwolnić.

Obecnie Gniewaszewski przebywa w areszcie miejskim w Bełchatowie, gdzie został osadzony z polecenia władz sądowo-śledczych.

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK
stale zaopatrzona we wszelkie nowości.
Piotrków. ul. Piłsudskiego 55.

Zwyczajne Roczne Walne Zebranie L. M. i K.

Zarząd Oddziału Obwodowego Ligi Morskiej i Kolonialnej w Piotrkowie Tryb. ma zaszczyt zawiadomić, że zgodnie z art. 18 Statutu LMK. Zwyczajne Roczne Walne Zebranie odbędzie się w dniu 12 marca 1937 r. (piątek) o godz. 18 w lokalu przy ul. Hołówki Nr. 6.

W myśl art. 18 ust. 4 Statutu LMK. Zwyczajne Walne Zebranie oddziału będzie prawomocne w pół godziny po wyznaczonym początku t. j. o godz. 18.30 bez względu na ilość obecnych członków.

Przegląd obrad:

1) Zagajenie, wybór przewodniczącego i sekretarza zebrania;

2) odczytanie protokółu poprzedniego zwyczajnego walnego zebrania oddz. Obwodowego LMK. z dnia 1 marca 1936 r.

3) Sprawozdanie ogólne Zarządu Oddziału Obwodowego za 1936 r.;

4) Sprawozdanie kasowe za 1936 r.;

5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej;

6) Uchwalenie ogólnego programu pracy dla nowego Zarządu,

7) Uchwalenie budżetu na rok 1937.

8) Wybór Zarządu Oddziału Obwod. i Komisji Rewizyjnej.

9.) Wybór delegatów i ich zastępców na Zjazd Obwodu, Okręgu i Walny LMK.

10) Wnioski Zarządu Oddziału Obwod. i wnioski członków zgłoszone pisemnie przed rozpoczęciem zebrania.

ZARZĄD ODDZIAŁU OBWODOWEGO LIGI MORSKIEJ I KOLONIALNEJ w Piotrkowie Tryb.

Kronika tygodniowa

ydź. — Pomoc zimowa dla bezrobotnych.—Ćwiczenia lotniczo-gazowe

goda taka niestała i tak uprzykszona eszcze post, który tak się dłuży. Nic prost z czasem co zrobić. Naprawdę ar czasu. Nie urządzają, ani dan w, lub innych zabaw, gdzie możnaby wać się i zabawić. Jedynym szczęś — to brydż. Przy brydżu w poście a jakoś czas spędzić. To też wszys Piotrkowie grają w brydża: ci co ą grać dobrze i ci, co chcą umieć dobrze — wszyscy grają.

orzą się kółka i kółeczka brydżowe, wórki, tam piątki i gdy tylko skoń się praca, już panie i panowie dążą w echu na brydża, zapominając niekie obiedzie, a obowiązki obywatela, któ w haniebnym zapomnieniu, nic ich chodzą.

brydża gra mąż, gra również i żona. uż i ona nie miałaby grać skoro gra Grają też i dzieci, skoro grają ich c. Grają siostry, bracia, kuzynowie tary dziaduś — gra oczywiście i teś Nawet, co trudne byłoby do uwie , grają w kuchni kucharki ze straża lub żołnierzami.

y tylko znajdzie się razem odpowie ilość osób, gra się rozpoczyna i trwa oże trwać długo, gdy zejdą się wytra grające do późnej godziny w nocy, lub ana. Instytucja kibiców jest tutaj nie wna.

ni Wanda była roztargniona. W bry wyszła nieostrożnie z pod króla i dzie mu mąż jej leży. Czyż nie bywa tak i ciu ?

ądra gra, ów brydż !

— Niech Józia powie panu, gdy przyjdzie z biura — dawała zarządzenia domowe pani Wanda, — że poszłam na brydża do przyjaciółki i tam będę jadła obiad.

— Kiedy to, proszę pani, dopiero pół do jedenastej.

— Więc co? — żachnęła się pani Wanda.

— Możeby dzisiaj, proszę pani, wybrać wreszcie te rzeczy, które pani obiecała dać w grudniu dla komitetu dla bezrobotnych. Zima już schodzi...

— Niech Józia nie wtrąca się do nie swoich spraw.

— Na wszystko jeszcze będzie dużo czasu. Zresztą... może z tym już raz skończyć...

— Niech Józia prędko otworzy wszystkie szafy, oraz obydwa kufry. Pręciutko przejrzę i wybiorę to, co będzie najodpowiedniejsze dla bezrobotnych.

— Tylko niech się Józia śpieszy !

— O właśnie tę sznurówkę trzeba odłożyć.

— Przecież jeszcze prawie nowa—zawołała ze zdziwieniem Józia.

— To cóż, gdy ją włożę, to nie tylko nie mogę usiąść, ani przegiąć się, ale nie mogę w niej wytrzymać nawet pięciu minut. Ale jak ją dadzą tam jakiej biednej kobiecie, to dopiero sąsiadki będą zazdrościły.

— Tak, tak — potwierdzała Józia.

— Ten cylinder pana też trzeba odłożyć. Już pan w nim nie chodzi.

— Proszę panią, proszę panią! — zawołała Józia — myszy w nim dziurę wygryzły.

— Tak? — to tembardziej trzeba odłożyć. Odłuż i te kalosze. Obcasy już są zupełnie starte i prześwitują dziury.

— Jakiś biedak może w nich jeszcze pochodzić.

— Mankiety pana trzeba odłożyć, są już nie modne i pan nie nosi ich, a to pudło od kpeluszy też odstaw — nie podoba mi się jego kolor, taki ordynarny.

— A co zrobić z tą skórzaną torebką pani? — pytała dalej Józia.

— Proszę ją też odłożyć. Kostium kąpielowy niech Józia odłoży i te przydeptane ranne pantofelki.

— Ale proszę pani! Kostium kąpielowy to zupełnie nowy, przecież pani go kupiła kiedy państwo wybrali się nad morze, a przecież państwo nie pojechali. Ani razu pani nie kąpała się w nim.

— Józia się nie orientuje. Teraz nie nosi się takich: za małe na wycięcie.

— Acha !

— Słyszałaś, ktoś dzwoni w przedpokoju.

— Już idę otworzyć. Po chwili ona — to pan.

— Co macie takie zdziwione miny?

— Przyszedłeś kochanie już z biura? zapytała naprawdę zdziwiona pani Wanda.

— Cóż w tym dziwnego, już dawno po trzeciej.

— Juziu ! niech Józia pozbiera to wszystko i włoży na dół do szafy w przedpokoju. Dokończę to kiedy indziej.

— A co wy tu właściwie robicie ?

— Chciałam przyspieszyć wysłanie garderoby dla bezrobotnych, wiesz co to obiecałam pani prezesowej... ale chodźmy na obiad. Niech Józia nakrywa do stołu; zrobię to jakiegokolwiek innego dnia.

Tymczasem nadszedł już marzec. Niezadługo będzie wiosna, o czym świadczy wiele znaków. Przyleciały skowronki. Obywatele odmawiają już składki na pomoc zimową dla bezrobotnych, a w mieście jest ruch, co świadczy, że sezon zimowy, sezon bezruchu już mija.

Czynią gorączkowe przygotowania do ćwiczeń lotniczo - gazowych. Zostały wydane odpowiednie instrukcje i zarządzenia, a ludność ciekawa jest widowiska, więc wylega na ulice, ażeby osobiście doświadczyć emocji przymusowego przebywania w schronie.

Jednak nie wszyscy obywatele byli ciekawi co dziać się będzie.

— Niech sobie pani wyobrazi, moja złociutka, i za co zrobili mi protokół? Czy co ukradłam, czy może zabiłam kogo?— mówiła nieco podenerwowana pani Marcinowa do sąsiadki z poddasza—przyszli jakby nigdy nic i zrobili protokół...

— Niech się pani uspokoi, pani Marcinowo, przecież tak nie można — uspakajała sąsiadka.

— No widzi pani, kiedy nie mogę. Jak sobie to przypomnę, to aż mię coś ściska w dołku. Kąpię sobie, jak zwykle moją Stasię w ceberku, bo to był już dość późny wieczór, a chciałam to zrobić przed kolacją, i patrzę, a tu wchodzi do izby policja. Myślę sobie: — oho! pewnikiem stary coś zmajstrował, a oni pytają się, dlaczego światło się świeci.— No panowie odpowiadam — a dlaczego nie ma się świecić, przecież to noc. To pani nie wie — mówią — że dzisiaj nie wolno świecić, bo jest nalot.

— Et — odpowiadam — co mi tam nalot, przecież widzą panowie, że kąpię swoją Staśkę przecież po ciemku dziewuchy kąpać nie będę.— To oni zaraz spisali protokół. Słyszane to rzeczy, aby policja nie pozwoliła kąpać dzieci ?

K. K.

KALENDARZ DNIA.

SRODA 10 Marzec 1937

40 męczen. Makarego
Słowiański: Bożysława
Sł. wsch 6.5 zach 17.29
Ks. wsch. 4.12 zach. 1[illegible].36

HISTORIA PODAJE:

1863. M. Langiewicz zostaje dyktatorem.
1878. Tomasz Edison wynajduje fonograf
1920. Odparto bolszewików nad Dźwiną.

PRZYSŁOWIE:

„Czterdziestu Męczenników jakich Czterdzieści dni po nich takich."

AFORYZMY:

Mężczyzna nosi przy sobie zegarek, żeby się nie spóźnić, kobieta zaś nosi dlatego, żeby wiedzieć ile się spóźniła.

„ZŁOTE MYŚLI":

Najwyższy heroizm ducha
To walka co nie wybucha,
Praca bez wieńca. — Adam Asnyk.

KTO NIE WIE, ŻE:

Pojemność żołądka wynosi normalnie 1 — 2 litrów.

WESOŁE DROBIAZGI:

Z radioprogramu: godz. 11 wieczorem odczyt p.t. „Głośni plagiatorzy XVIII wieku" — wygłosi literat-akademik Rzymowski.

HUMOR WIELKICH LUDZI:

Addison o książkach. Słynny pisarz angielski Addison, wypowiedział pewnego razu następujące zdanie:

„Niema się czemu dziwić, że wypożyczone książki otrzymujemy tak rzadko z powrotem. Jest bowiem łatwiej jakąś książkę zatrzymać, aniżeli to, co w tej książce się znajduje."

Kronika Piotrkowska

Nadzwyczajne Zebranie Oddz. Powiat. Z. N. P. w Piotrkowie

Dnia 21 marca r.b. (niedziela) o godz. 10-ej w I terminie, a o godz. 10.30 w drugim terminie odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków Oddziału Powiatowego Z.N.P. w Piotrkowie w sali szkoły im Ks. J. Poniatowskiego, przy ul. Piłsudskiego Nr. 39, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie, 2) Wybór delegatów na Nadzwyczajny Zjazd Delegatów w Warszawie, 3) Sprawy organizacyjne i 4) Wolne wnioski.

Prawda wszechświata w świetle Objawienia

Wieczór Pasyjny w sali im. Kilińskiego w Piotrkowie

Staraniem Koła Mężów przy Akcji Katolickiej w Piotrkowie w ubiegłą niedzielę o godz. 5 i pół po poł. w sali im. Kilińskiego urządzony został „Wieczór Pasyjny", na program którego złożyły się produkcje wokalne chórów „Lutnia" i „Hejnał", odczyt p. dr. Stefana Rechniowskiego p.t. „Prawda wszechświata w świetle Objawienia i nauki", oraz deklamacje solowe i chóralne.

Wieczór rozpoczął chór „Lutnia" pod dyrekcją p. Z. Mrówczyńskiego, śpiewając Rheinberga - „Stabat Mater" i „Ovos omnes" Cruce'go; następnie chór „Hejnał" pod dyr. p. Opałko wykonał H. Miłka „Przez ból i troski" oraz F. Flacka „Wiatr w przelocie". Wykonanie tych pieśni przez oba chóry stało na b. wysokim poziomie.

Gwoździem „Wieczoru Pasyjnego" był jednak odczyt p. dr. St Rechniowskiego, zasłużonego działacza na niwie pracy społecznej wśród katolickiego Piotrkowa. — Ten nadzwyczaj ciekawy i głęboko filozoficznie ujęty odczyt trwał niemal całą godzinę, przykuwając przez cały czas uwagę słuchaczy

Prezes Koła Mężów Katolickich, p. dr. Rechniowski, odczyt swój rozpoczął od cytowania ustępów Księgi Objawienia, po czym przeszedł do wiedzy ścisłej, roztrząsającej zagadnienia stworzenia świata, do najstarszej gałęzi nauki - astronomii. W świetle zawrotnych, astronomicznych cyfr, wymierzających odległość od ziemi w stosunku do innych ugrupowań gwiezdnych, a wynoszących setki tysięcy lat świetlnych — ziemia i nasz system gwiezdny, w którym znajduje się nasz system słoneczny i planetarny — wydaje się tylko maleńkim, drobnym pyłkiem, najnowsze badania odkryły bowiem w olbrzymiej, bezgranicznej przestrzeni kosmosu jeszcze cały szereg potężnych zbiorów gwiezdnych, istniejących poza naszym we wszystkich kierunkach.

To tylko to, co nauka stwierdziła dotychczas. Nie jest wykluczone, że wiedza odkryje jeszcze dalsze wyspy gwiazd na bezmiernym oceanie wszechświata. Stwierdza dalej, że obecnie wszystkie te systemy gwiezdne oddalaają się od siebie.

Prelegent, posługując się owymi cyframi — stwierdził, że ruch ten właśnie dowodzi zbliżania się kosmosu do granic śmierci co uzasadnia twierdzenie, że musiał mieć on początek, za tym i Stwórcę, bo nic samo nie rodzi się. Dalej na podstawie tej ścisłej nauki dowiedzonem zostało, że z pośród innych systemów gwiazd — słońc nie tylko w naszym, ale i w innych, poza mgławicą drogi mlecznej, znajdujących się systemach — nie stwierdzono systemu planetarnego, co ostatecznie wyklucza wszelkie ateistyczne hipotezy o istnieniu życia organicznego w kosmosie, gdyż życie takie może rozwijać się tylko na planecie, posiadającej warunki, zbliżone do tych, jakie są na ziemi. A przec[illegible] jasnym jest, że nawet na planetach je[illegible] nego w kosmosie systemu planetarn[illegible] naszego zbioru gwiezdnego w naszym [illegible] kładzie słonecznym — nie stwierdz[illegible] dotąd śladów egzystencji człowieka.

Stworzenie ziemi i na niej człowie[illegible] przez Boga - Stwórcę potwierdza fakt [illegible] wiedziony mozolnym badaniem szere[illegible] uczonych, że nasz zbiór słońc - gwi[illegible] stanowi środek kosmosu, dokoła któr[illegible] grupują się inne, mniejsze i uzależnione [illegible] naszego. Pewnik stworzenia świata do[illegible] dzi i ta okoliczność, że ziemia nasza w[illegible] ze słońcem znajduje się najbliżej śro[illegible] naszego systemu gwiazd - słońc, co [illegible] wodzi, że właśnie nasz glob na któr[illegible] istnieje podobny do Boga człowiek — [illegible] początkiem i miejscem tworzenia wsz[illegible] świata przez Stwórcę.

Odczyt ten wygłoszony był dla int[illegible] gencji, przygotowanej do przyjęcia n[illegible] kowo zbadanych faktów, a jasne i zro[illegible] miałe ujęcie go przez prelegenta udost[illegible] niło go dla wszystkich zebranych słuc[illegible] czy. To też został on nagrodzony d[illegible] nie milknącymi oklaskami.

Następnie sodaliska E Tworkowsk[illegible] uczuciem wypowiedziała przepię[illegible] wierszz M. Konopnickiej —„W Wielki [illegible] tek". Deklamację chóralną wiersza C[illegible] skiej - Mączyńskiej p.t. „W on dzień" [illegible] konała Sodalicja R.Z.P. Wykonanie [illegible] tych utworów wypadło bardzo pięk[illegible] Szczególnie silne wrażenie wywarła d[illegible] macja chóralna na tle stłumionego g[illegible] skrzypiec (p. Z. Mrówczyńskiego).

Uderzała niezwykle piękna dekor[illegible] sceny według projektu S. Pelagii ze Z[illegible] madzenia S.S. Szarytek przy szpitalu [illegible] Trójcy w Piotrkowie. Scena ta bo[illegible] wyobrażała na tle lekkiego fioletu— [illegible] ży dębowy krzyż z tablicą Jezus Na[illegible] nes Rex Iudanes (I.N.R.) i ciernioną [illegible] roną pośrodku. Na ramieniach kr[illegible] zwisało białe płótno, o które opierał[illegible] lanca rzymskiego żołdaka z gąbką, o[illegible] i żółcią przepojoną. Obok druga la[illegible] którą przebija bok Zbawiciela Świat[illegible] stóp krzyża — młotek i obcęgi — [illegible] 3 olbrzymie gwoździe, z drugiej stro[illegible] drabina. Z lewej strony krzyża — s[illegible] na nim łańcuch i bicze. Z prawej — [illegible] szczycie wzgórza wór Judasza, rozs[illegible] ne srebrniki — i kogut.

Sala wypełniona była dość licznie, [illegible] jest dowodem, że prądy, jakie obecnie [illegible] tują w społeczeństwie piotrkowsk[illegible] wbrew twierdzeniom niektórych — są [illegible] bitnie katolickie.

Rzemiosło piotrkowskie a zaległości podatkowe

Martwy sezon nie jest odpowiednim do ściągania zaległych podatków

Rzemieślnicy piotrkowscy zastanawiali się nad wytworzoną ostatnio sytuacją w związku ze ściąganiem zaległych podatków z lat 1934 i 35.

Stan rzemieślniczy Piotrkowa, może po za nielicznymi wyjątkami — przeżywa obecnie t.zw. „martwy sezon", podczas którego trudno jest zdobyć zamówienie, wystarczające na opędzenie najpilniejszych potrzeb domowych. Chcąc płacić nie tylko bieżące świadczenia, ale regulować jeszcze stare, zaległe rachunki —trzeba mieć zwiększone wpływy. Obecnie rzemieślnicy znajdują się w takiej sytuacji, że nie są zdolni do płacenia zaległości, gdyż pozbawiłoby to ich możności egzystencji.

Związek Rzemieślników Chrześcijan w Piotrkowie postanowił zwrócić się w tej sprawie do odnośnych władz celem odłożenia egzekucyj tych zaległości do stosowniejszej pory.

CZYTELNIKU!

Podziel się swymi spostrzeżeniami lub uwagami z Redakcją „Głosu Trybunalskiego": Telefon 10.55

15

Krwawa Mep

sensacyjne dzieje rudowłosej piękności Paryża

Nikt nie otwierał. Przerażona uciekła obawiając się, by szewcowa nie usłyszała w końcu dzwonienia i nie otworzyła wzastępstwie oficera. Nie zatrzymała się prędzej, dopókąd nie znalazła się po za miastem, widząc, że już ostatnie domy pozostały za nią w tyle. Tu dopiero iść poczęła wolniej, postanowiwszy poczekać pół godziny i dopiero wtedy zdobyć się na nową próbę.

Była zirytowana i rozgniewana silnie na Gastona, który ją zmuszał w takim zimnie biec po śniegu i brodzić w nim co chwila prawie po kostki.

Powoli rozważyła to wszystko i doszła do przekonania, że pewno jakaś nieprzewidziana przeszkda spowodowała nieobecność kochanka i przemawia za jego usprawiedliwieniem.

Przebaczała mu.

Byłaby mu idzisiaj prawdopodobnie i więcej zdolna przebaczyć, a jakiś głęboki smutek i tęsknota malowała się w jej oczach.

Przybyła, aby mu uczynić wyznanie, które z jednej strony napełniało ją tajemną dumą, z drugiej zaś budziło lęk i przerażenie. Do tej chwili nie myślała, że to możliwe. Ponieważ nie mogła miarą żadną i pod żadnym warunkiem wtajemniczyć matki w to co się stało, a nie miała żadnej istoty bliskiej, którą zdecydowałaby się prosić o radę, więc uspakajała się sama, przypusując zupełnie wyraźne objawy czemu innemu.

Szukała widocznie przed samą sobą wybiegów i świadomie okłamywała się, aby tylko mieć nadzieję, że jeszcze tak nie jest.

Daremnie. Czuła się matką.

Gaston musi pomóc! W jego rękach leży teraz cały ratunek jej czci kobiecej, narażona w tej chwili nanajwyższeniebezpieczeństwo. Rzecz dziwna, Mep utraciła teraz zupełnie poczucie wrodzonej tkliwości dla tej małej istoty, któraa żyła w jej wnętrzu, a myślała tylko o sobie, troszcząc się przedewszystkim o swoją dobrą sławę.

Czy Gaaston ożenił się z nią dość rychło? Czy będzie możebne to przeprowadzić ? Jeśli wyzna matce całą prawdę — napewno. Zmuszona wytworzonemi w ten sposób warunkami, udzieli pani Japy bezwarunkowo przyzwolenia.

Pod wpływem takich refleksji wróciła znowu Mep do mieszkania Gastona, znalazła je jednak powtórnie zamknięte. Tym razem usłyszała dzwonek pani David, czuwająca przy drzwiach.

— Nie przerażaj się, moja panienko— rzekła.— Pan porucznik nie wróci dzisiaj a może ani jutro, ani pojutrze.

Mep nie zauważyła na pół złośliwego uśmiechu starej.

— Dlaczego? Co się stało?— zapytała, starając się się być uprzejmą.

— Przysłał tutaj i kazał powiedzieć, że nie może wydalić się z koszar. Zdaje się biedny pan porucznik skazany został na areszt. Areszt koszarowy nie należy w każdym razie do przyjemności, moja panienko. Co się stało, nikt nie wie, ale jak mówią coś niezwykłego. Gdy niegdyś pułkownik Vaacrois otrzymał areszt koszarowy, okazało się później, że sprzedał do Niemiec model nowego patronu. Tak, tak nie można wiedzieć.

Mep zasunęła mocniej woalkę na twarz i szepnęła:

— Cóż za nonsens! Jak pani możesz coś podobnego mówić ?! Pan porucznik de Villeneuve nie sprzedał żadnego patronu Niemcom, ani też nie popełnił nic nie honorowego. Możesz pani być o to spokojna.

Pani Dawid skinęła głową, nic nie odpowiadając, a Mep pobiegła z największym pośpiechem do domu. Potem obla na przybyła tam i napisała natychmiast list do Gastona.

List ten doręczono mu, lecz nie pozwolono mu udzielić odpowiedzi. Śledztwo tym czasem zostało ukończone. Pułkownik nie mógł nawet wątpić, że epoletów nie zerwali mu opryszki, ani też nie złamali szabli, lecz poprostu jakaś dziewka zrobiła to podstępnie w nocy.

Gaston de Villeneuve musiał być zadowolony, iż posiadając protekcję wpływowych osób, nie był zmuszony podać do dymisji. Dowódca siódmego korp[illegible] armii, któremu doniesiono o fakcie, [illegible] cił jednak, aby Gastona de Villeneuve [illegible] tychmiast przenieść w ciągu dwudzi[illegible] czterech godzin do innego gaarniz[illegible] nie pozbawiając go jednak rangi.

Wieczorem tego dnia, gdy Gaston w [illegible] brycznem drżeniu biegał po małem po[illegible] iku, zajęty myślą o Mep, pełen obawy i [illegible] ski o ukochaną, otrzymał rozkaz, aby [illegible] tychmiast udał się do Meaux.

Znalazł jeszcze tyle czasu, aby nap[illegible] list, który wręczył pani Dawid dla od[illegible] nia Mep i wyjechał.

Listu tego nigdy nie otrzymała ad[illegible] satka.

Dziewczyna pomyślała, że to nic ik[illegible] go jeno, że Gaston ją potwornie zi[illegible] dził. Gdy minęły trzy dni i nie dał zn[illegible] życia o sobie, zebrała się na odwagę i [illegible] szła do pani Dawid, aby ją wybadać.

Tymczasem Janinka przyszła na d[illegible] szą rozmowę do swej przyjaciółki. [illegible] wstydziła się, lecz przeciwnie szczy[illegible] swoim czynem, kiedy zaś opowiedział[illegible] tem, co uczyniła, rodzina Dawidów po[illegible] ła ją traktować, jak pewien rodzaj bo[illegible] terki.

Szewcowa doznała niewymownej p[illegible] jemności dostania do rąk swych Mep, [illegible] ją z całą świadomością dręczyć, okłam[illegible] więc dziewczynę, pod każdym względ[illegible] tak, że musiała w końcu uwierzyć w [illegible] dę Gastona i dojść do przekonania, iż [illegible] jest godzien jej miłości. d.

Znakomite wyroby cukiernicze TYLKO w „ROMIE" Słowackiego 6

Nauczyciel to żołnierz

Przez 30 lat na jednej placówce

PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE, KATARZE proszek ze zn. fabr. KOWALSKINA dla dorosłych

Lubiec gm. Kluki, powiatu piotr-
ego była świadkiem jednej zbioro-
anifestacji uczuć wszystkich war-
dności z terenu gminy z okazji 30-
o jubileuszu pracy nauczycielskiej
nika 4 kl. szk. powszech. p. Stanis
Chądzyńskiego, który jako żołnierz
cie nie schodził bez rozkazu „Ojczy
wyznaczonego posterunku.
krótki życiorys tego niezwykłego
owca:
zony 15.II 1886 r. w majątku Za-
gm. Wygiełzów pow. łaskiego. Nau
zątkową pobiera w domu; mając
wstępuje do I kl. Gimnazjum w
owie Tryb., gdzie przebywa do ro-
5 t.j. do strajku szkolnego w któ-
ko uczeń 6 kl. bierze czynny udział
czego zmuszony zostaje opuścić mu
lne, co mu jednak nie przeszkadza
tować się w tajnych kółkach samo
eniowych do matury.
ności materialne stanęły na prze-
ie w dalszej pracy samokształce-
przyjmuje kondycję w Brzezinach
alisza.
roku 1907 po złożeniu egzaminu na
ciela szkoły powsz. otrzymuje po
Lubcu w najodleglejszym zakątku
piotrkowskiego, gdzie pozostaje
buchu wojny światowej.
troskliwą opiekę nad językiem i hi-
kraju ojczystego otrzymuje od
szkolnych rosyjskich naganę i o
ie traci posady.
ołany w roku 1914 do wojska rosyj
pełni służbę zawiadowcy czołówki
10.IV 1918 r. W maju 1918 r. wra
Polski i od 1.IX tegoż roku obejmu
ne swoje stanowisko w Lubcu. Jesz
leżycie nie wypoczął po ciężkich tru
wojny światowej, a tu głos Ojczyzny
go w szeregi armii polskiej, do-
radością śpieszy i gdzie jako ochot
własnym koniu zgłasza się do 6-go
Ułanów Kaniowskich.
pułkiem tym bierze czynny udział
szarżach: pod Zastawiem, Popow
i Kumanowcami.
Popowce zostaje przedstawiony do
a Walecznych. Po spełnieniu obo-
u wobec Ojczyzny zostaje zwolnio-
1921 r. z wojska i powtórnie wraca
ej dawnej placówki oświatowej do
a.
az układa sobie plan pracy na dal-
metę. Głównym celem jego działania
odniesienie miejscowego środowiska
yższy szczebel życia kulturalnego i
miczno - społecznego. Cel trudny i
Realizuje go stopniowo dzięki u-
aniu dziecka wiejskiego i środowis
którym przebywa od lat 30.
ko wzorowy pedagog troskliwy o
strony rozwój powierzonych mu
podaje inicjatywę miejscowemu sa
dowi gminnemu, zawsze przychyl-
stosunkowanemu do wszelkich zbożnych
jego poczynań, konieczność budowy
o gmachu szkolnego.
roku 1930 piękny budynek o 4 sa-
szkolnych zostaje wykończony i od-
do użytku. Chcąc podnieść kulturę
zakłada spółkę maszynową i Kół-
olnicze.
m świeci przykładem jako wzorowy
odarz i promienieje oświatą rolniczą
okolicę. Budynek szkolny we wzoro-
porządku utrzymany tonie w porze
ej w powodzi róż szlachetnych.
raż Pożarna jego staraniem założona
czyć się może, że jest właścicielką
ego z najpiękniejszych budynków w
ecie.
ychowankowie jego zorganizowani w
ży Ochotniczej, czy w kole Młodej
widzą w nim swego doradacę i przy
ela. Pracę społeczną potrafi harmoni
ć z zawodową.
auczycielstwo, z którym na terenie
ny współpracuje oceniając jego wyso
walory kultury ducha, jak i zmysłu

obdarza go zaszczytnym stanowiskiem prezesa miejscowego Ogniska Z.N.P. do którego należy od 1918 r. i przewodniczą cym konferencyj rejonowych.

Jemu to powierzono również mandat członka Rady Szkolnej Powiatowej. Na nim opiera się praca Dozoru Szkolnego w gminie. I w samorządzie w charakterze członka rady Gromadzkiej i Rady Gminnej, bierze czynny udział.

Nic też dziwnego, że Rada Gminna gm. Kluki na posiedzeniu swym z dn. 6 lutego 1937 r. powzięła jednomyślnie następują cą uchwałę: „Z okazji przypadającej w dn. 2 marca 1937 r. 30-letniej rocznicy pracy nauczycielskiej p. Stanisława Chądzyńskiego kierownika szkoły powszech nej w Lubcu, gm. Kluki który od 1907 r. do chwili obecnej pracuje na tej samej pla cówce oświatowej w uznaniu Jego zasług społecznych dla gminy na niwie oświaty społecznej, za Jego trud poniesiony nad budzeniem — Ducha Polskiego — w cza sie niewoli, za Jego pracę nad oświatą rol niczą, za pracę na polu walki z pożarami i za inne trudy zmierzające do podniesie nia życia kulturalnego wsi Rada gminna w imieniu całego społeczeństwa miejsco wego składa tą drogą serdeczne podzięko wanie życząc Mu jak najwięcej zadowole nia i dalszej owocnej pracy dla dobra Gro mady, Gminy i Państwa".

Uchwałę powyższą po zagajeniu uro czystości jubileuszowych w dn. 2.III 37 w obecności Zarządu gminnego, delegacji Rady gminnej, przedstawiciela władz szkolnych, delegacji Oddz. Pow. Z.N.P. i miejscowego Ogniska, dzieci szkolnych ro dziców i organizacji ze wsi Lubiec, wrę czył na artystycznie wykonanym tablo wójt gm. Kluki Jan Baranowski.

Przedstawiciel Inspektoratu Szkolnego L. Stiasny podkreślając w swym przemó wieniu ofiarną służbę dla dobra wsi i Pań stwa złożył Jubilatowi w dowód uznania za wytrwałą pracę na polu pedagogicz nym i społecznym listy pochwalne od In spektora Szk. i Rady Szkolnej Powiato wej. — Delegacja Oddz. Pow. Z.N.P. szczy ciła się przynależnością p. Chądzyńskie go do jednej rodziny związkowej.

Wzruszające były życzenia uczenicy kl. VI Kopalówny Krystyny która na zakoń czenie podała swemu wychowawcy, w imie niu dziatwy szkolnej wiązankę kwiatów.

Z ramienia miejscowego Ogniska Z.N. P. przemawiał p. Otocki Fr., życząc, jak najwięcej zadowolenia z dalszej owocnej pracy nad kształtowaniem umysłów i serc młodego pokolenia.

Przemawiali również delegaci: Rady Gromadzkiej, Koła Młodej Wsi, Straży Po żarnej, były wychowanek, obecnie sołtys wsi Lubiec członek Zarządu gminnego Wło darczyk Leon oraz miejscowy ziemianin inż. M. Arkuszewski wyrażając słowa uz nania za 30-letnią pracę Czcigodnego Jubi lata, na którą miał sposobność, jako sąsiad, patrzeć z bliska.

Na zakończenie odczytano telegramę nadesłaną z życzeniami od Pow. Zw. Pra cowników Samorządowych.

Drżącym głosem ze wzruszenia złożył podziękowanie wszystkim zebranym Pan Chądzyński za okazane mu w tym dniu serce, a zasług podniesionych w przemó wieniach sobie nie przypisuje, gdyż robił to, co uważał za obowiązek każdego na uczyciela, a przywiązanie do wsi Lubiec zawdzięcza serdecznej współpracy domu ze szkołą.

Dzień ten długo będzie wspominany wśród miejscowej ludności, gdyż się wrył w głąb serca każdego z uczestników tej tak rzadkiej uroczystości.

Fr. O.

Serce na wolności

W ub. sobotę zespół Reduty wystawił w Piotrkowie sztukę Kiedrzyńskiego w 3-ch aktach p.t. „Serca na wolności". Bez omówień wstępnych, musimy stwierdzić, że komedia zawiodła nawet skromne ocze kiwania. Temat banalny, choć życiowy: romans młodej pary. Po przebyciu przeszkód pobiera się, ckliwie grucha, a starsi się nad tem rozczulają — taką treść znaj dziemy w każdym groszowym romansie. Prawda, że Kiedrzyński — dramatopisarz przecież utalentowany — nadał akcji szyb kie tempo, dał wiele scen ciekawych, opar tych na wnikliwych obserwacjach, zdobył się na dużą porcję humoru najlepszego ga tunku — humoru sytuacyjnego. Ale to je dyne zalety komedii.

Główną jej wadą jest to, że widz na początku aktu pierwszego wie, jak się skończy trzeci. Każdy wie, że jeśli się młodzi kochają, to — prędzej, czy póź niej — pobiorą się, „starzy" zostaną na koszu.

Ale w dzisiejszych czasach, kiedy dla śmiertelników i dla królów życie zaczyna się po czterdziestce, taka tania czułostko wość staje się anachronizmem. Przekony wanie widza, że mężczyzna, zdobywający kobietę doświadczeniem i majątkiem, a więc atutami, wywalczonymi samemu jest podły, a ten młody, ładny (przecież to nie jego zasługa) — wyjątkowy szlachetny i okropnie skrzywdzony, irytuje nas. Iry tuje tymbardziej, że z toku akcji wynika, iż ten starszy jest szlachetny, a młody gi golak i oportunista.

Takie postacie, wprowadzone przez au tora, jak: piękna leśniczanka, zapracowa ny prezes banku, młody malarz, dobrze trzymająca się prezesowa — są schematy czne i banalne, zachowują się również we dług zasad przyjętych dla malarzy, leśni czanek i prezesów.

Ale na każdą sztukę, poza treścią, któ rą nadaje autor, składa się też forma — dzieło reżysera i aktorów. Aktorzy, gra jący w „Sercach na wolności" spisali się doskonale, lepiej jeszcze, niż zwykle. Prze de wszystkim ujrzeliśmy pierwszy raz dwie nowe artystki — wyjątkowo urodzi we, bardzo zdolne i miłe. Prezesową—lwi cę salonową, grała p. Helena Bożewska, jest ona typem współczesnej blondynki, doskonale wyglądała w czarnej sukni ba lowej. Uroczą leśniczanką była p. Alina Skubniewska, odznaczająca się niezwyk łym dziewczęcym wdziękiem; tak właśnie wyobrażamy sobie 19-letnie dziewczę w dziewiczym lesie.

Prezesa grał reżyser p. St. Dąbrowski —oczywiście doskonale; potrafił uwodzić widownię i leśniczankę nie gorzej od mło dego malarza, szkoda, że autor przeładowal mu rolę werbalizmem. Malarza grał przystojny i zdolny aktor, p. E. Luboradz ki; gajowego — St. Purzycki; „machera od interesów" — St. Orzechowski (pamię tny ze świetnej kreacji w roli głównej w „Był sobie więzień").

Reżyseria p. Dąbrowskiego umiejętnie tuszowała słabe fragmenty, podkreślała zaś udane, a przedewszystkim utrzymy wała rytmikę rozwoju akcji.

Dekoracje p. Różańskiego estetyczne; z uznaniem należy podkreślić, że zespół Re duty nie zawahał się przed wyborem sztu ki, wymagającej trzykrotnej zmiany de koracyj.

r.p.

Gościnna prelekcja prof. Tadeusza Mayznera w Piotrkowie

W niedzielę ubiegłą na kursie świetlico wym w Piotrkowie gościł znakomity muzyk i znawca pieśni regionalnej, prof. Tadeusz Mayzner, radca ministerialny i instruktor śpiewu i muzyki. Podczas po bytu w Piotrkowie w ciągu trzech godzin (prelekcja rozpoczęła się o godz. 12 i trwa ła do 15-ej) dał zebranym słuchaczom świetlicowym cały szereg życiowych i pra ktycznych uwag, oraz wskazówek meto dycznych, w jaki sposób propagować pio senkarstwo i organizować chóry, któreby posłużyły do rozśpiewania najszerszych warstw społeczeństwa naszego które we dług słów profesora jest muzykalne, jeno nie wyrobione w śpiewie chóralnym. Wła śnie świetlice najróżnorodniejszych od cieni, stojące również na najbardziej od miennych poziomach, mają za zadanie tak wpływać na społeczeństwo, ażeby za szczepić w nie umiłowanie nie tylko do śpiewu, ale raczej do śpiewu chóralnego, czego u nas, można powiedzieć, brak jest widoczny.

Wykłady swoje ilustrował nie ustannie piosenkami, które sam wykonywał lub z całym gronem słuchaczy: to też można było rzec, że praca na kursie w tym dniu była niezwykłą pracą. Był to koncert nad koncertami.

Profesor zaznajomił również słuchaczy z „gęśliczką" góralską — prototypem wioli włoskiej (skrzypce), na której wy konał mnóstwo pieśni góralskich, między innymi słynną balladę o Janosiku. Nie tylko wygrał ją na „gęślarce", ale i wy powiedział w pięknej gwarze podhalań skiej.

Prelekcja p. T. Mayznera budziła w słu chaczach bardzo żywe zainteresowanie, czego była dowodem, pomimo dnia świą tecznego, sala, którą wypełniali po brze gi słuchacze kursu oraz liczni goście, przy byli nawet z powiatu aby posłuchać gry i śpiewu tak znakomitego propagatora pieśni regionalnej.

Dwa tajemnicze pożary w powiecie piotrkowskim

Jedna kobieta uległa poparzeniu

W dniu onegdajszym niespodziewanie wybuchł pożar w zagrodzie Ludwika Kę błowskiego i Władysława Śmiechowicza. Mianowicie z przyczyn narazie nie usta lonych wybuchł pożar na strychu domu, który strawił część domu, wartości około 600 zł.

W czasie akcji ratunkowej poparzona została Marianna Śmiechowiczowa. Po szkodowaną zostawiono po założeniu opa trunku na opiece domowników.

Tegoż dnia również z przyczyn nie usta lonych wybuchł pożar w zagrodzie Józe fa Mikuły we wsi Magdalenów, gm. Klu ki. Pożar strawił stodołę, wartości 470 zł.

Ponieważ w obu wypadkach przyczyna pożaru nie została ustalona — policja pro wadzi dochodzenie w celu stwierdzenia powodu wywołania ognia.

PAMIETAJCIE, ŻE W WYTWÓRNI NAJTANIEJ!
Parasole walizy i t.p. kupuj wprost w wytwórni. Piotrków, ul. Sieradzka 1 (w podwórzu).
Pokrywamy i reperujemy parasole, walizy, teki, neseserki, sakiewki, portfele t.p.

ZNANY ZAKŁAD
ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI
N. LEWKOWICZA
Piotrków Tryb., RynekTrybunalski 5

Poleca w wielkim wyborze światowej marki zegary i zegarki, budziki, obrączki ślubne, elegancką biżuterię, pierścionki, sygnety bransoletki, kolczyki i t.p. Papierośnice srebrne, chromowe i alpagowe.
Przetwór robót jubilerskich na poczekaniu.
CENY NISKIE! *OBSŁUGA SOLIDNA!*

Bajora na terenach kolejowych

Ulica Czarna i Towarowa — otchłanią błota

W roku 1935 Warszawska Dyrekcja P.K.P. poleciła przeprowadzić w Piotrkowie ochronne wzmocnienie wału (nasypu) kolejowego od strony ul. Czarnej i Częstochowskiej. Nasyp został wzmocniony. Przy tej okazji miano ostatecznie uregulować sprawę błota na ul. Czarnej. Ale tego nie wykonano, a ul Czarna otrzymała zaledwie kilka kamieni na połowie odcinka od ul. Narutowicza do Słowackiego Dojście do Elektrowni — nadal tworzy miłe - może dla oka pejzarzysty- bajorka, ale straszne dla zmuszonych brnąć tamtędy mieszkańców miasta.

Odcinek ul. Czarnej na przestrzeni Narutowicza — Pierackiego, w czasie obecnych słot stanowi potężne, czarne morze błota, którym nikt nie chce ryzykować przejechać.

Niemal to samo jest na ul. Towarowej, która jednak posiada twardy grunt z kocich łebków.. Natomiast tereny przyrampowe na stacji towarowej stanowią dla klientów kolei podobne utrapienie, jak ul. Czarna dla wozów.

Ulica Czarna znajduje się na terenie kolejowym, więc też i kolej winna o nią dbać. Mamy nadzieję, że w roku bieżącym czynniki miarodajne wpłyną na zmianę stanu tych ulic.

Walne Zebranie Członków Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej „Samopomoc" Oddz. Pow. Zw. N. P.

Dnia 14 marca r.b. o godz. 10 w pierwszym, a o godz. 10 m. 30 w drugim terminie w lokalu Oddz Pow. Z.N.P. w Piotrkowie, przy ul. Słowackiego 26, odbędzie się walne zebranie członków Kasy Pożyczkowo - Oszczędnościowej „Samopomoc", Oddz. Pow. Zw.N.P.

Ada Sari w Piotrkowie

Staraniem Powiatowego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym i Najbiedniejszym m. Piotrkowa — urządzony zostanie w poniedziałek, dnia 15-go marca r.b. o godz. 8.30 wiecz. w sali im. Kilińskiego w Piotrkowie. Aleja 3 Maja 12, — Koncert, na którym wystąpią: „Słowik Polski", — ADA SARI, fenomenalna śpiewaczka światowej sławy, oraz wybitna pianistka polska, genialna odtwórczyni Chopina, Janina Familier.

Ada Sari odśpiewa: Mignon, Traviatę, Lakme, Rigoletto, Cassanowa, Cyrulika Sewilskiego, Karnawał w Wenecji, Słowiczka Allabieff'a oraz pieśni neapolitańskie

Janina Familier wykona utwory: Chopina, Paderewskiego i innych.

Przedsprzedaż biletów w cukierni p. Borczyka i w „Orbisie".

Zawody bokserskie

Zawodnicy, chcący wziąć udział w zawodach bokserskich indywidualnych o mistrzostwo m. Piotrkowa, organizowanych przez Miejski Komitet P.W. i W.F. w dn.dn. 20 i 21 marca r.b. — winni zgłosić się osobiście lub piśmiennie do Miejskiej Komendy P.W., plac Zamkowy 3, w terminie nie przekraczalnym do 15 marca, godz. 10 — 12.

Kurs spadochronowy

Zarząd Obwodu Powiatowego LOPP. w Piotrkowie podaje do wiadomości, że w krótkim czasie rozpocznie się KURS SPADOCHRONOWY w Legionowie pod Warszawą.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje biuro LOPP. Słowackiego 5 (gmach Sądu Okręgowego, pokój Nr. 15), codziennie od godz. 1 — 14 i od 17—19.

Tydzień przed ślubem

Komedia miłosna — rzadko spotykana — jest szczytem aspiracyj każdego reżysera. Jest to może najtrudniejsza do realizacji odmiana komedii. I może temu właśnie przypisać należy, że świetnie zrobiona komedia „Tydzień przed ślubem" cieszy się w kinie „As" tak wielkim powodzeniem.

Na „Tydzień przed ślubem" dzieje się bardzo dużo. Człowiek w tym okresie życia jest stale podniecony, przewrażliwiony i łatwo ulega. Zarówno kobieta jak i mężczyzna. „Tydzień przed ślubem" nowy film w „Asie" jest oparty na tych słabostkach. Przełomowy okres sam przez się czyni człowieka tak śmiesznym, że i każde jego posunięcie, każdy ruch, a nawet każde postanowienie wywołuje humor i uśmieszek u każdego zarówno zainteresowanego, jak i bezstronnego obserwatora.

A że akcja filmu toczy się w środowisku bogatym i wytwornym — więc wytworny jest i humor, jaki wywołują bohaterowie tego filmu: piękna Jean Arthur, odtwórczyni głównej roli kobiecej w filmie „Pan z milionami" i nieporównany Herbert Marschall, występujący — jak dotychczas — tylko w filmach, które zdobyły poklask świata.

„Tydzień przed ślubem" jest pierwszym wspólnym popisem tej pary aktorskiej.

MIÓD czysto pszczelny bez domieszek gwarantowany PIERWSZEJ JAKOŚCI LIPCOWY DESEROWY 3 kg. 5.80, 5 kg 8.50, 10 kg. 16.50, 20 kg. 31 zł., 30 kg. 43.00 wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła

Małopolski Eksport Miodu
W ZBARAŻU
skr. p. Nr. 5.

ZWRACAMY UWAGĘ
na mydło do mycia rąk «MYT»
!
Mydło «Myt» jest znakomite, całkowicie spełnia swe zadanie, czyli z rąk brud, tłuszcz, farbę i t. p., niezawiera substancji gryzących i tym nie psuje skóry, jest wydajne i wyjątkowo tanie:
CENA 1 KAWAŁKA WAGI 75 GR. -- TYLKO **25** GROSZY.
Piotrków T
ul. Legionów 2, tel 1

Radio

6.30 Audycja poranna. 11.30 Aud. dla dzieci mł.: „Nasi rodzice pracują". 12.03 Płyty. 12.50 Pogad. „Przy balii". 15.15 Transmisja z Konk. Chopinowskiego. 15.55 Skrz. techn. 16.10 Słuchow. dla dzieci starsz. „Portret pana Hilarego" (z dzieciństwa Matejki). 16.35 Chór „Hasło". 17.00 Odczyt „Walka ze szpiegostwem". 17.15 Koncert, śpiew i skrzypce. 17.50 Wywiad fikcyjny ze Stanisławem Witkiewiczem. 18.50 Pogad.: „Dość pstrokacizny" 19.00 Odczyt. 19.20 Motywy hiszpańskie w muzyce franc. 19.55 Konc. zespołu Almar i Otten. 20.35 Biuro studiów. 21,00 Konc. Chopinowski - Angelika Morales (pianistka angielska). 21.30 Koncert: Z twórczości kantatowej Bacha: chór Konserwatorium Wileńskiego soliści, i ork..

22.15 — Mała ork. P.R. i: I. Paszkowska, L. Szretterówna, M. FOGG i M. Rentgen. 22.00 Muz. taneczna.

ROZKŁAD AUTOBUSOWY
na linii **Piotrków - Łódź**

Odchodzą z Piotrkowa o g.g:
8.00 11.00* 13.00 16.00*
18.00 21.00* 22.30

Odchodzą z Łodzi o g.g.:
8.00* 10.00 13.00* 15.00
18.00* 20.00

UWAGA: Autobusy, oznaczone * kursują przez Wolę Kamocką, pozostałe przez Srock.

ROZKŁAD AUTOBUSOWY
— na linii —
PIOTRKÓW - SULEJÓW

Odchodzą z Piotrkowa o g.g.
6.30 9.30 11.30 14.30 16.30 19.30 21.30

Odchodzą Sulejowa o g.g.
7.15 10.10 12.10 15.10 17.10 20.10 21.50

CHCESZ WIEDZIEĆ CO CIĘ CZEKA? — ZAJDŹ DO ZNANEJ CHIROMANTKI „MARMONY", ul. Piłsudskiego 81.

INTELIGENTNA OSOBA w średnim wieku poszukuje posady gospodyni u inteligenta - wdowca lub u starszej pani. Skromne wymagania. Wiadomość: ul. 1 Maja 22 m. 1.

CHRONCIE ZDROWIE
„OLLA"
GUM..?
Z NAJLEPSZYCH NAJLEPSZE

Leczenie żylaków
Choroby skórne i weneryczne
Dr. med. FAJMA
przyjmuje od 12—2 i od 5—7.30
Piotrków, ul. Piłsudskiego 67, II pi

Miód pszczel
czysty lipcowy bez domieszek po rancją 3 klg. 6.20 zł., 5 klg. 9 zł., 17 zł., 20 klg. 33 zł., wraz z nacz i opłatą pocztową wysyła za pob właściciel największej pasieki w Pa
EUGENIUSZ BILIŃSKI I
W ZBARAŻU.

Poszukuję **pokoju umeb wanego**, od zaraz lub od 1 k nia 1937 r. najchętniej przy ul. wackiego lub Alei 3 Maja.
Oferty proszę składać w ad stracji «Głosu Trybunalskiego» I. S.

NAUCZĘ każdego pisać na maszyn ciągu miesiąca najnowszym syste gwarancja ! Piotrków, ul. Legion od godz. 18 do 20.

ANTYK biblioteka mahoniowa „E re" do sprzedania wiadomość sklep zja" Sienkiewicza 15.

CENNIK OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy (jednoszp wy) — 40 gr. Pierwsza strona i ta ryczne o 50 proc. drożej.
Drobne: 10 groszy za wyraz. Pos jącym pracy: 50 proc. taniej.

ROZKŁAD KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ
na linji **PIOTRKÓW - WARSZAWA**
przez **Wolbórz, Tomaszów Maz., Rawę Maz., Mszczonów i Nadarzyn**

Piotrków Tryb.	9.45	12.10	16.50	Mszczonów	12.40	15.10	19.40
Wolbórz	10.11	12.36	17.16	Nadarzyn	13.16	15.46	20.16
Tomaszów Maz.	11.00	13.30	18.00	Warszawa Poz.	13.45	16.15	20.45
Rawa Maz.	11.55	14.25	18.55				

WARSZAWA - PIOTRKÓW

Warszawa	7.00	9.00	15.00	Tomaszów Maz.	10.00	12.00	20.00
Nadarzyn	7.45	9.34	15.34	Wolbórz	10.26	12.26	20.26
Mszczonów	8.12	10.12	18.12	PiotrkówTryb. Poz.	10.50	12.50	20.50
Rawa Maz.	8.57	10.57	18.57				

ROZKŁAD KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ na linji:

Piotrków - Wolbórz - Tomaszów

Piotrków Tryb.	14.00	21.00
Wolbórz	14.26	22.06
Tomaszów Maz. Poz.	14.50	22.30

Tomaszów - Wolbórz - Piotrków

Tomaszów Maz.	8.00	15.20
Wolbórz	8.26	15.46
Piotrków Tryb. Poz.	8.50	16.10

Redaktor odp. i wydawca: Józef Walczak
Druk.: „A. Pański, Spadk." Piotrk